

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

8 GROSZ.

W Lublinie bez dostarczenia		z przesyłką pocztową	
rocznie	Kor. 13.00	5 kor. 24.00	
połrocznie	6.50	12.00	
kwartalnie	3.30	6.00	
miesięcznie	1.10	2.00	

z dostarczeniem 30 hal miesięcznie

z przesyłką pocztową

Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00

Zabraniamy:		przed tekstem I str.		kor. 1 hal. 00.	
za wiersz		w tekście II i III str.		" 1 " 60.	
problemu piernika		po tekście		" 1 " 50.	
na jego miejsce		askrologi		" 2 " 60.	
		nadestane		" 1 " 30.	
		osobiste		" 1 " 00.	

Dotyczy adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobnie ogłoszenia za wyraz 8 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 portu pocztowego 1/2 hal od 1 kuta. Cena egzemplarzowa 8 hal. Na stacjach kolejowych i prowincji 10 hal

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, Nr 10; tel. 5-30. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

„OAZA” KINO TEATR **DZIŚ!!** Dramat z życia detektywa w 5 częściach i inne - - -

TAJEMNICZA NIĆ

TELEGRAMY.

Wiedzenie Bukaresztu.
WIEDEN. 7.XII. (B. K.). Urzędownie donoszą: Bukareszt i Ploesti są zajęte przez wojska sprzymierzone.
BERLIN. 7.XII. (B. K.). Bukareszt jest wzięty.

Wschodnia Widownia Wojny.
Grupa wojsk generała feldmar-
sza Mackensena.

Armia dunajska odparła atak rosyjski na zachód od Argesu, a na południowy zachód od Bukaresztu zajęła miejscowości na prawym brzegu rzeki. Siły wojsk austriacko-węgierskich i niemieckich generała Falkenhayna, posuwają się zwycięsko naprzód, zbliżyły się linii kolejowej prowadzącej z Bukaresztu do Campina przez Ploesti. Wojska austro-węgierskie posunęły się na-
przód w kierunku północnym i odrzuciły nieprzy-
ciela pod Sinia, oraz zdo-
łaly teren. Grupa bojowa kownika von Szivo do-
stała do wojsk rumuńskich,
ciężkich we wschodniej
roszczyźnie i pognęła je
przed sobą przez dolną
Tutaj doszło do o-
gień stercia; przyczem
zginęli 26 oficerów,
szeregowców, oraz
zginęli 4 dział i 3 ku-
lisy.

Wschodnia Widownia Wojny.
Grupa armii gen.-pulk. arcy-
księcia Józefa.

Wschodnia Widownia Wojny.
W okolicy Ludo-
wej i na północo-zachód od
wawozu Tatarskiego roz-
bił się rosyjski atak. Dnia
3-go b. m. eskadra c. i k.
samolotów obrzuciła bom-
bami baraki obozowe w
Ciungij; zauważone liczne
trafne rzuty.

Wschodnia Widownia Wojny.
Grupa wojsk gen. mar. polnego
ks. Leopolda Bawarskiego.

Wschodnia Widownia Wojny.
Nie zaszło nic szczególnie
ważnego.

Wschodnia Widownia Wojny.
W nocy z dnia 4 go na 5-ty
b. m. eskadra naszych hydropla-
nów obrzuciła skutecznie bom-
bami ciężkiego kalibru urządze-
nia wojskowe w Monfalcone.
Pomimo nadzwyczaj silnego o-
strzeliwania dział obrotowych
wszystkie hydroplany powróciły
nieuszkodzone.

Wschodnia Widownia Wojny.
Dowództwo floty.

Wschodnia Widownia Wojny.
Wtorek, dn. 5.XII 1916 r.

Wschodnia Widownia Wojny.
Grupa wojsk następcy tronu ba-
warskiego ks. Ruprechta.

walka artylerii na całym fron-
cie Somme wzmocniła się, a na-
wet w ciągu nocy bardziej była
ożywiona, niż w ostatnich cza-
sach.

Wschodnia Widownia Wojny.
Grupa armii gen. feldm. ks.
Leopolda Bawarskiego.

Na południe od kolei z Tarno-
pola do Krasnego pod Augu-
stówką oddziały rosyjskie ata-
kowały bezskutecznie świeżo za-
braną im część rowów.

Wschodnia Widownia Wojny.
Grupa wojsk gen.-pulk. arcy-
księcia Józefa.

Wznowione ataki Rosyan pod
Kapulem, na północo-wschodzie
od Dorna Watry oraz w doli-
nach Putny, Trotosul i Uz, nie
miały najmniejszego powodzenia;
wojsko niemieckie i austriacko-
węgierskie zaś odzyskało sztur-
mem utracone w przeddzień
ważne stanowiska na wzgórzu.
W walkach tych, miejscami bar-
dzo zaciętych, poz stało w na-
szych rękach pod Werchem
Debry (na południe od wawozu
Tatargóraskiego) przeszło 100
żołnierzy i 5 kulomiotów, a pod
Nemira (na północ od dolny
Ojtoz) 350 jeńców i 8 kulo-
miotów.

Balkańska Widownia Wojny.

Balkańska Widownia Wojny.
Grupa wojsk generała feldmar-
sza Mackensena.

Lamiąc w pościgu opór tyl-
nych straży nieprzyjacielskich 9
armia przekroczyła w kierunku
wschodnim linie kolei Bukareszt
—Targowiszcze—Pietrosita. Armia
naddunajska, odniósłszy nad dol-
nym Argesulem zwycięstwo nad
przeważającymi liczebnie siłami,
w którym szczególnie zaszczytny
udział wzięła 217 dywizja pie-
choty, ścigała ustępującego nie-
przyjaciela aż do odcinka Arge-
sul, walcząc, prócz tego, z le-
wym skrzydłem.

Wschodnie skrzydło odparło
krwawo w nizinie Dunaju ataki
rosyjsko-rumuńskie. Po d a n a
wczoraj liczba jeńców z dnia 3
grudnia podwyższyła się do
12,500. Armia 9 wzięła jeszcze
2,000 armia zaś naddunajska
2,500 żołnierzy; ci ostatni nale-
żą do 22-go pułku piechoty i 6
pułku artylerii.

W Dobrudży nie było poważ-
niejszej akcji bojowej.

Front macedoński.
Na wschód od Czerny rozwi-
nęły się nowe walki.

Natarcia serbskie pod Saho-
wem i Nonte, na froncie Mogle-
ny, speliły na niczem.

Pierwszy generał kwatermistrz
Ludendorff.

Skon wielkiej księżny.
NEUSTRELITZ. 6.XII (B. K.).—
Wielka księżna wdowa Augusta Ka-
rolina Meklemburg-Strelitz zmarła
dnia 5 b. m. rano.

Sytuacja w Atenach.
ATENY, 5.12 (BK). Dzień 3 b. m.
przeszedł spokojnie, panuje tylko
ogólna troska, co będzie.
Wieczorem odbyła się Rada mini-
strów.

LONDYN, 6.12 (BK). W Izbie
gmin oświadczył Robert Cecil, że
położenie w Grecji jest bardzo po-
ważne. Mimo ponawianych zapew-
nień króla i rządu greckiego, że
nie będą cierpieć żadne zakłóce-
nia spokoju, dnia 1 b. m. przed-
sięwzięto w najwyższym stopniu
zdradziecki napad na wysadzone
na brzeg oddziały koalicyjne, co
pociągnęło za sobą liczne straty.
Rząd brytyjski jest zdania, że od-
powiedzialność króla i rządu gre-
ckiego została tym samym wcią-
gnięta do współwiny. Rozważa on
teraz razem z aliantami, jakie
przedsięwzięcie natychmiastowe kro-
ki celem radykalnego rozwiązania
sytuacji.

Premier Asquith oświadczył, że
że król przychylił się do rekon-
strukcji gabinetu. Izba odrzuci-
ła do czwartku. Prezes ministrów
podniósł że jakiegokolwiek—zmiany
mogą w gabinecie nastąpić, to nie
przyniosą one z sobą zmiany w po-
lityce, jak rząd kieruje się od po-
czątku wojny.

**Grecja wydaje koalicyi
artylerię.**

ATENY. 6.XII. (B. K.) Wieczo-
rem biuro Reutera donosi: Jak sły-
chać, rząd grecki wyda koalicyi 8
baterii armat zamiast 6 skoro tyl-
ko protokół o tem zostanie spisany.
Rząd zobowiąże się dać koalicyi
i koalicyi pełną opiekę, a resztę
własnym zaś Venizelistom wszyst-
kie prawne gwarancje.

Kola, stojące blisko dworu zape-
wniają, iż więcej normalne stosunki
między Grecją i koalicyą.

Fournet ustępuje!

LONDYN. 6.XII. (B.K.). Daily Te-
legraph donosi z Aten pod datą 2
b. m.: Prasa oddana królowi przy-
nosi obwieszczenie rządu, że admirał
Fournet zgodził się na przyjęcie
6-ju baterii dział polowych. Po-
czątkowe zadania co do wydania
innei broni, Fournet przekreślił. W
końcu oznajmiono, że nastąpi mo-
bilizacja rezerwistów greckich.

Przebieg walk.

LONDYN. 5.XII (BK.) Times do-
nosi z Aten: W piątek wysadzono

na ład 3000 wojsk koalicji i ruszo-
no w trzech oddziałach do Aten.
Gdy wojska te dotarły do punktów,
przeznaczonych dla nich, znalazły
je obsadzone przez wojska greckie,
które na zbliżenie się wojsk dały
ognia. Walka trwała 3 i pół godziny.
Sprzymierzeńcy ponieśli znaczne
straty, zwłaszcza Włosi. Jak sądzą
100 Francuzów dostało się do nie-
woli. W sobotę ponowiły się niepo-
koje i trwały prawie przez cały
dzień.

Ateńska prasa twierdzi, że trzy
granaty włoskie padły do pałacu,
a to jeden do kuchni pałacowej,
jeden do ogrodu, a trzeci do we-
wnętrznego podwórza zamkowego.

Angielskie kredyty wo- jenne.

LONDYN. 6.XII. (B.K.) Reuter do-
wiaduje się, że nowe kredyty, któ-
re w tych dniach przedstawione
będą izbie niższej, wyniosą 400 mi-
lionów funtów sterlingów.

Z walk na morzu.

LIZBONA. 6.XII. (B.K.) Biuro Ha-
vasa donosi: W poniedziałek zrana
niemieckie łodzie podwodne wdarły
się do portu Funchal i zaatakowały
francuski parowiec z materyałem
wojennym oraz angielski statek han-
dlowy. Kanonierka francuska uległa
zatopieniu. Baterie nadbrzeżne za-
częły strzelać, poczem łodzie pod-
wodne cofnęły się na pełne morze.

Socjalizm i socjaliści.

Ruch socjalistyczny od kilkun-
stu już lat występuje u nas na szer-
szej widowni życia społecznego, do-
tąd jednak w społeczeństwie na-
szem panuje bardzo chaotyczny po-
gląd na socjalizm i socjalistów sa-
mych. Wystarczy wspomnieć, że
„idea klasowa proletariatu” znajdu-
je u nas równie gorących zwolen-
ników w środowisku najczystszej
„burżuazji” jak i zaciętych przeci-
wników w szeregach robotniczych.

Program „ustroju socjalistyczne-
go”, obiecującego wszystkim równe
prawa do wszystkich dóbr mate-
ryalnych i rządów politycznych, o-
raz wielki rozrost organizacji so-
cjalistycznych na zachodzie, gło-
wnie w Niemczech—tak olśniewa i
przekonywa jednych, że stają się
fanatycznymi propagatorami socja-
lizmu. Inni natomiast widząc, że
ruch socjalistyczny u nas, kierowa-
ny przez żywioły obce, gorliwiej
występuje przeciw kościołowi, niż
„kapitalizmowi”, bardziej zwalczą
ideały narodu polskiego, niż jego
wrogów i wśród samych robotników
mimo hasła „solidarności” proleta-
ryatu szerzy wąśnie i doprowadza
do walki, a nieraz przeradza się w
bandytyzm — widzą w ruchu tym
tylko ferment anarchiczny, wrogi i
szkodliwy zarówno dla kraju, jak i
samych robotników.

Ponieważ obecnie rozwijają socja-
liści znowu gorączkową działalność
i przekonują robotników, że tyl-
ko pod sztandarem socjalizmu mo-
gą bronić interesów swoich i jedy-
nie w „ustroju socjalistycznym”
znajdą lekarstwo na wszystkie swe
nieszcześcia, nie od rzeczy więc bę-
dzie zastanowić się nad tem, czym
jest socjalizm i jaką rolę odgrywa
w rzeczywistości. Ruch socjalisty-
czny.

„Równość bogactw i władzy” —
zasadnicze hasło socjalizmu, nie jest
wynałazkiem Marksa lub Lassala.
Do idealnego ustroju społecznego
dążyło wielu filozofów i reformato-

rów na długo przed powstaniem so-
cjalizmu. Związane w okresach
przełomowych, gdy przeżywały się
formy ustrojów politycznych i spo-
łecznych ciążyły ludom i hamowały
ich rozwój naturalny—wówczas po-
wstawały różne projekty „idealne-
go” ustroju, który miał usunąć
wszelki ucisk, niesprawiedliwość i
nędzę.

Revolucja francuska po zwaleniu
władzy szlachty i króla, postawiła
sobie za zadanie zmienić grunto-
wnie cały ustrój polityczny i spo-
łeczny i stworzyć idealną wolność
i sprawiedliwość dla wszystkich.
Wywrócono do góry nogami dawny
porządek polityczny, religijny a na-
wet kalendarzowy. Po kilkakroć po-
prawiano te reformy, posyłając ty-
siące pod noż gilotyny, zarówno za-
sadniczych wrogów rewolucji, jak i
twórców jej. Morze krwi zrosiło
obficie ziemię francuską, lecz z po-
siewu tego zamiast pokoju i szczę-
ścia wyrósł Napoleon, bóg wojny i
monarchiczny władca.

Kilkakrotnie jeszcze próbował lud
francuski walki o ideały wolności i
równości, nie szczędząc krwi i ofiar,
aż doszedł do „Komuny”, najskraj-
niejszej teorii i praktyki socjali-
zmu. Po komunie nastąpiła trzecia
rzeczypospolita, w której najlepiej
czuje się „najczystsza burżuazja”.

Tak skończył się wstępny okres
socjalizmu, t. zw. „ludowego”.
Skończył się klęską „ludu”, który
nie mógł zwalczyć mądrzejszych i
bogatszych a nawet uchronić się
przed zamachami własnych przy-
wódców. Siła umysłowa i materyal-
na jednostki nie dała się ujarzmić
ani najradzykalniejszym prawom, ani
gilotynie.

Drugi okres socjalizmu ekono-
micznego, klasowego powstał w Niem-
czech w drugiej połowie ubiegłego
stulecia. Powstający dopiero prze-
mysł fabryczny burzył tysiące war-
sztatów rękodzielniczych. To prze-
silenie gospodarcze wydało się Mark-
sowi zasadniczym przewrotem do-
tychczasowego ustroju.

W krótkim czasie—twierdził z ca-
łą stanowczością Marks — upadną
wszystkie rzemiosła i drobne pra-
cownie. Cały przemysł i rolnictwo,
wogóle wszystkie bogactwa świata
przejdą w ręce niewielkiej liczby
jednostek. Wydziedziczą one resztę
ludności z wszelkiej własności i
władzy i stracą do roli bezsilnych
nędzarzy i niewolników. Ratunkiem
mogło być tylko, według Marksa,
zwalenie całego dotychczasowego
porządku gospodarczego świata i
wprowadzenie nowego ustroju socja-
listycznego, opartego na „wspólnej
własności i równym podziale pracy
i owoców jej”. Proletaryusze wszy-
stkich krajów mieli wspólnymi si-
łami urządzić rewolucję i wprowa-
dzić ustrój socjalistyczny.

Ruch socjalistyczny rewolucyjny
zaczął się organizować w Niem-
czech i rozszerzać na inne kraje.
Skoro jednak minął okres przetwa-
rzania się rękodziela w przemysł
fabryczny, podniósł się równocze-
nie dobrobyt szerokich mas, gdy
rząd niemiecki zastosował politykę
reform w dziedzinie urządzeń spo-
łecznych, nastrój rewolucyjny za-
czął słabnąć, aż wreszcie rozwały
się zupełnie realne projekty „prze-
wrotu”.

Przewódcy socjalistyczni przez
długi jeszcze czas nie chcieli się
wyrzec hasła rewolucji i zwalczać
zaciekle wszelkie objawy zgody i
ugody z ustrojem kapitalistycznym
oraz wszystkie reformy społeczne,
przeprowadzane przez państwo, gdyż
one, zdaniem ich, odciągały tylko

robotnika od właściwej, rewolucyj-
nej drogi do nastroju socjalistycz-
nego.

Organizacje socjalistyczne w
Niemczech, stworzone pierwotnie
tylko w celu organizowania prole-
tariatu do zwalenia ustroju kapita-
listycznego, zaczęły się z czasem
zajmować sprawami realnymi, aż
wreszcie przeistoczyły się w orga-
nizacje samopomocy—strajkowe i
kulturalne.

I właściwie w nastaniu tego o-
kresu socjalizm, jako hasło prak-
tyczne—rozwiął się doszczętnie.
Współczesny ruch socjalistyczny
nie ma nic wspólnego z socjaliz-
mem Marksa i Lassala.

U nas jednak przewódcy socjali-
styczni wmawiają zupełnie seryo w
robotników, że powinni przygotowy-
wać się do zwalenia „rządów bur-
żuazji” i urzeczywistnienia „pro-
gramu” socjalistycznego. Hasła te
rzucają albo fanatycy, którzy nie
widząc, co się dokoła nich dzieje,
wierzą jeszcze w stare marzenia
Marksa, albo częściej ci którzy u-
żywają ponętnego widziadła do a-
gitacji w walce politycznej i eko-
nomicznej, nie mającego z marksiz-
mem nic wspólnego.

Zwalczając ten system bałamucenia
robotników, jest obowiązkiem ka-
żdego obywatela, bo pcha on robot-
ników do bezmyślnych ofiar, odgra-
dza od oświaty i pracy nad tworze-
niem lepszego jutra i odgradza ich
od reszty społeczeństwa. A przecież
najmniej oświecony człowiek rozu-
mie, że zwalczać dajmy na to pe-
wien ustrój państwowy może robot-
nik razem z kapitalistą, bo ustrój
ten jest dla nich obu szkodliwym;
szerzyć oświatę może robotnik wraz
z innymi warstwami, bo potrzebna
jest ona i korzystna dla wszystkich,
zwalczać egoistyczną politykę wiel-
kiego kapitału lub wielkich agra-
ruszy może robotnik razem z dro-
bnym rolnikiem, kupcem średnim
i z całą większością społeczeństwa,
bo polityka taka godzi w wspólne
ich interesy. *Lepszy ustrój polityczny
i gospodarczy kraju jest tak samo in-
tereselem narodowym jak i robotniczym.*

Tej wspólności pewnych interesów
nie uznaje jednak socjalizm nasz
w imię odrębności proletariatu i walki o
ustrój socjalistyczny. I w tem tkwi je-
go szkodliwość dla naszego robotnika

Polacy!

**Spełnijcie swój obo-
wiązek!**

**Dzisiaj dzień wyborów
w V kuryi.**

**Niech każdy Polak
oddą swój głos w Magi-
stracie, w godzinach od
8-ej rano do 8-ej wie-
czorem.**

OBWIESZCZENIE

Komisarza Wyborczego dla m. Lublina.

Stosownie do postanowienia § 22
Ordynacji wyborczej, podaje do pow-
szecznej wiadomości ustalone osta-
tecznie listy kandydatów z kuryi IV,
III i II.

KURYA IV.

**Lista E. (wspólna komitetów: cen-
tralnego, demokratycznego narodowego
i robotników chrześcijańskich):**

1. Jankowski Paweł, 2. Sekutowicz Bo-
lesław, 3. Jaczewski Kazimierz, 4. Supro-
nowicz Edward, 5. Turczynowicz Jan, 6.
Swierczewski Kazimierz, 7. Wodzinowski Fe-
liks, 8. Komorowski Józef, 9. Scheur Ed-

mund, 10. Modrzewski Władysław, 11.
Gostyński Kazimierz, 12. Felczerek A-
13. Lewandowski Józef, 14. Waszki-
Kazimierz, 15. Kocowski Franciszek,
Samsonowicz Stanisław, 17. Wykowski
rzy, 18. Narzymski Witold, 19. Poko-
ward, 20. Małecki Wacław, 21. Micha-
ski Michał, 22. Kwietniewski Henryk,
Osiński Roman, 24. Sotowski Adam.

KURYA III.

**Lista G. (wspólna komitetów: cen-
tralnego, demokratycznego narodowego
i robotników chrześcijańskich):**

1. Bajkowski Wacław, 2. Kunicki W-
staw, 3. Schoeneich Aleksander, 4.
ski Bolesław, 5. Janiszewski Stanis-
Borsukiewicz Piotr, 7. Szymelski Ka-
Sliwiński Stanisław, 9. Kopeć Chwa-
10. Chrzanowski Konstanty, 11. Dro-
ski Feliks, 12. Małgorzewski Józef, 13.
kowski Augustyn, 14. Wideniński Anto-
Zawadzki Aleksander, 16. Miłkowski
ław, 17. Skurzyński Władysław, 18.
wartowski Stanisław, 19. Pułiński A-
20. Makuch Jan, 21. Dąbrowski Ja-
Krakowiak Kasper, 23. Pliszczyński Ed-
24. Lizut Jan.

KURYA II.

**Lista I. (wspólna komitetów: cen-
tralnego, demokratycznego narodowego
i robotników chrześcijańskich):**

1. Moritz Wacław, 2. Osiński Sator-
Scholtz Gustaw, 4. Kalinowski Kaz-
5. Romanowski Zygmunt, 6. Szwed-
Amert Stanisław, 7. Suchorzeński Bo-
ław, 8. Księżycy Piotr, 9. Szymański
10. Steinbrich Władysław, 11. Sza-
Apolinary, 12. Zombirt Bronisław, 13.
kiewicz Czesław, 14. Dział Stanisław,
Krajewski Stanisław, 16. Dębowski Jo-
Bahn Władysław, 18. Księżycy Wład-
19. Respont Michał, 20. Filipowicz J-
Bernatowicz Antoni, 22. Gozdek P-
Madler Stefan, 24. Trzciniński Bolesław.

2 estrady i sceny.

„Horsztyński” — Tragedya w 5
(9 obrazach) Juliusza Słowackiego. O-
1, 7, 8 i 9 dopełnione przez Juliusza
Bohaterem tragedji „Horsztyński”
pełen szlachetności, poezyi i zapału d-
nu. Szczęsny, syn hetmana, stronnika
peratorowej”. Odczuwa on hańbiące
wisko ojca, nie może z nim iść ręką
kę, bo uważa działalność rodzica za
dę, a z drugiej strony kępuje go
dla ojca, przeciwko któremu iść mu
Ta wysoka realna, a jednocześnie
kle tragiczna kolizja pomiędzy uc-
mi synowskimi i obywatelskimi sta-
podkład arcydzieła Słowackiego.

Z nieporównywalnym talentem skreślił
śmiertelny autor szereg przepysznych
wzmocniając tragizm sytuacji mi-
Szczęsnego do Salomei Horsztyńskiej,
której, stary, oślepy konfederata
był, jak się domyśleć można, ojcem
siostry Szczęsnego, i trzyma na
zemstę hetmańską, posiadaniem prze-
bie jego kompromitującymi listami.

Na tem tle rosterki, przeżywane
Szczęsnego, przechodzą o wiele prze-
hamletowe, zwłaszcza, że bohater Sz-
rowski nie ma powodu, jak Szczęsny,
robienia sobie wyrzutów, iż nie prze-
ciężał się i nie pośpieszył na rat-
ojcu, zdrajcy ojczyzny, którego, skut-
tej karygodnej dla syna opieszałość
wieszono w Wilnie; to też tragedia „Ho-
sztyński” jakkolwiek niewykończona
autora, stanowi jeden z najwspanials-
utworów dramatycznych naszej litera-
scenicznej.

Na scenie lubelskiej grano „Hors-
skiego” w dzień rocznicy listopadowe-
sada na ogół była dobra z wyjątkiem
tytułowej. Pan Halicki jest aktorem
lontowanym jowialno charakterysty-
przeło dramatyczna rola Horsztyń-
nie znalazła w nim dobrego interpret-
Artysta był monotony, nie wydobył
bi tragizmu, na czem całość musiała
pieć.

Dwie ważne role kobiece: Salemei-
lii odegrały—panna Święcicka i pan-
bańska. Obie artystki wniosły się
zium wysokiego artyzmu i stworzyły
eye pięknie wykonane.

Panna Święcicka z właściwą jej
nością podkreśliła tragizm sytuacji
mei, kochającej Szczęsnego, nie moż-
zdobyć się na siłę wyrzeczenia się
uczucia ze względu na męża, który
strony poświęca się dla jej szczęścia
żywając trucizną, aby umożliwić
połączenie się ze Szczęsnym! Artysta
glądała przymtem w tej roli czarują-
tycznie, co potęgowało wrażenie pięk-
tarczynie, co potęgowało wrażenie pięk-
Pan Kochanowicz jako Szczęsny
dził jeszcze raz wysoką swą intelligen-
duży talent i wielką sumiennosc w
cowaniu szczegółów. Rola Szczęsnego

Wszystkie pisma polskie i rosyjskie
proszę są o przedrukowanie. 187

Bakalarz Jan z Księża, gm. Godów
pow. Puławski, gub. Lubelska zawi-
adamia swoich synów przebywających w
rosyjskiej armii czynnej Konstantego Ba-
kalarza, 4 korpus, 40-sta artyleryjska bry-
gada polowa, 5-ta bateria i Władysława
Bakalarza z ostatniego poboru rosyjskiej
i prosi kolegów i znajomych, którzy są
w Rosji Jana Furtaa, Ignacego Winni-
kiego i Józefa Pietrónia, który kolwiec
dostanie tę wiadomość—prosi o zawiado-
mienie pod wyżej wskazanym adresem
Tą samą drogą pisma polskie i rosyjskie
uprasza się o przedruk.

WOJNA.

Pod Bukaresztem.

Nationalzeitung donosi z nad granicy rosyjskiej: *Odesskij Listok* przynosi następujący telegram z Reni: Pięć armia rumuńska wśród zaciętych walk swoich straży tylnych z nieprzyjacielem, cofa się poza rzekę Arges. Wojska nieprzyjacielskie posunęły się pod Bukareszt już na odległość 10 kilometrów. Od huku dział trzęsą się domy i dźwięczą szyby w stolicy. Bukareszt znajduje się już w okręgu ofensywy nieprzyjacielskiej.

Paris Midi donosi z Bukaresztu: W tej chwili już toczy się bitwa o posiadanie Bukaresztu. W mieście słychać dokładnie huk dział. Nieustannie nadchodzą posiłki rosyjskie z potężnym parkiem artylerii i masami kozaków.

Vossische Zeitung donosi pod datą 2 b. m.: Nasze wojska znajdują się od wczoraj na odległość strzałów armatnich od zewnętrznych fortów Bukaresztu.

—o—

Zmiana posła w Rumunii.

Z Sztokholmu donoszą do berlińskiej *Vossische Ztg.*: w ostatnich dniach docho- dzily tu wiadomości z Petersburga, że źródła prywatnego, które wywlały pewnego rodzaju sensację. Sam już fakt, że dotychczasowy poseł rosyjski w Bukareszcie, Poklewski-Kozielewski, którego działalność przy dworze rumuńskim przypisują wybitny współudział w skłonieniu Rumunii do włączenia się w awanturę wojenną, został nagłe ze stanowiska odwołany, był dla wielu kół prawdziwą niespodzianką, tembardziej, że jego ustąpienie i opuszczenie stolicy rumuńskiej, nie było nawet usprawiedliwione zwykłą w takich razach chorobą dyplomatyczną, ani wogóle nie zostało umotywowane jakakolwiek przyczyną, lub choćby pozorem.

Jeszcze bardziej zaskakującą, jest rzecz, że odwołany poseł nie otrzymał jako swego następcę zawodowego dyplomaty, tylko administratora z rosyjskiego ministerium dworu, generała Mossolowa, osobistość z najbliższego otoczenia ks. Mikołaja. Mossolow otrzymał wprawdzie, jak to wynika z rozkazu dziennego, wyda-

nego przez ministra dworu rosyjskiego: „na czas trwania swego odkomenderowania, tytuł nadzwyczajny posła i ministra pełnomocnego”, nie został jednak opatrzony zwykłymi w tych wypadkach listami uwierzytelniającymi, jako poseł, lecz jedynie pismem osobistym cesarza do króla Ferdynanda.

O tej misji specjalnej nadzwyczajnego posła i powiernika cesarskiego krąży w kołach petersburskich przeróżne wieści i wersje, już choćby z powodu niezwykłości formy, w jaką ubrane zostało jego posłannictwo.

A wersje te doprowadziły w ostatnich czasach do konkluzji, na razie tylko przypuszczalnej, że abdykacja ze strony króla Ferdynanda nie jest rzeczą nieprawdopodobną.

—o—

Zarząd okupacyjny w Rumunii.

Ag. tel. Wolffa donosi: Po dostaniu się w ręce wojsk sprzymierzonych znacznej części ziem Rumuńskich ustanowiony został zarząd okupowanego kraju. Na czele „Zarządu wojskowego w Rumunii” stoi generał Tuelff von Tschepsund-Weidenbach, który od początku wojny obecnej dowodził 8-ym korpusem nadbrzańskim. Ma on pod swą władzą rozmaite wydziały, w których, obok niemieckich, uczestniczą również przedstawiciele innych państw sprzymierzonych. Wydziały te korzystają z kraju dzieje się dokładnie według naprzdostanowionych zasad, które stosują się z jednej strony do potrzeb samej Rumunii, a z drugiej strony do potrzeb mocarstw centralnych, odciętych wbrew prawu przez Anglię od dowozu.

—o—

Cel podróży.

Berlińskie dzienniki zajmują się żywo powrotem amerykańskiego ambasadora Gerarda, który dnia 2 b. m. opuścił Amerykę i wyjechał do Berlina, oraz zastanawiają się nad tem, co Gerard przywiezie ze sobą. W *D. Tagesztg* hr. Rewentlow zapewnia, że Gerard wiezie ze sobą propozycję Stanów Zjednoczonych co do pośrednictwa pokojo-

wego, a to na zasadach, które w swych najistotniejszych częściach omówiono poprzednio między Waszyngtonem i Londynem.

—o—

Trepow pójdzie ręką w rękę z Dumą.

Russk. Wied. donoszą, że ogólnie oczekiwane jest ustąpienie Trepowa, ponieważ w ostatnich czasach stał on po stronie Stuermera. Trepow odwiedził Rodziankę i oświadczył mu, że ma zamiar współpracować z Dumą. Rodzianko odrzekł, iż współpraca z Dumą oznacza akceptowanie przez rząd oświadczenia bloku postępowego. Na pytanie Rodzianki co do oczekiwanych zmian w kursie politycznym, Trepow nie dał żadnej określonej odpowiedzi. Trepow otrzymał od cara daleko idące pełnomocnictwa w kwestyi rekonstrukcji gabinetu rosyjskiego i stworzenia podstaw, umożliwiających współpracę z Dumą.

—o—

Słoweńcy o Polsce.

W pięknym artykule wita lublański dziennik *Słoweniec* wskrzeszenie Polski:

Sny stuleci stają się rzeczywistością. Żywa swobody nastaje dla polskiego narodu, który tyle wycierpiał.

Niech żywi nie tracą nadziei, — rzekł swemu narodowi w swym *Testamencie* wielki polski poeta, Juliusz Słowacki. Głęboki był kłopot cierpienia narodu polskiego. Wojska trzech państw zagarnęły były polskie ziemie, rosyjski kozak zaczął gospodarować w Polsce. Zdawało się, że Polska nigdy nie dźwignie się z prochu. Jednak polski naród nigdy nie porzucił nadziei — w chwilach największego przygnębienia — nigdy nie wyzbył się swej idei, nigdy nie stracił głębokiej wiary. Było przeznaczeniem polskiego narodu, by z cierpienia doszedł do jutrzejszej swobody.

Tam w krakowskich grobowcach na Wawelu dziwować się będą

Mickiewicz i Krasiński polscy poeci. Janaki z pod wawłu, Wiednia i Rielawie głą głowę.

My Słoweńcy jesteście, na ze względu na głęboką wiarysze ideały, najbardziej podobni rodowi polskiemu. Wesołim też rzeczywistości i cieszymy się oswobodzenia Polski z pod niego jarzmo. Tak, jakżeś cieszyli każdym przejawem nowego polskiego życia, tak śmiaj serdecznie cieszymy z polnia samodzielnosci Polski.

Słoweńcy, naród, który nigdy wyzbył się swej wiary i nie pomniał narodowej myśli, powia nową wielką, wolną, samą i niezawisłą Polskę.

Z kraju.

— O los Suwalszczyzny Podlasia. Obradujący w Warszawie Zjazd rad piekowniczych powziął uchwałę, dąży innemi uchwałę, dąży gajacą się przyłączeni gen.-gub. warszawski powiatów gubernii Suwalskiej i Siedleckiej, o rozciągnięcia na nie us i rozporządzeń, obowiązujących w gen.-gub. warszawskim.

WIEŚCI z ROSYI.

Bezpośrednio otrzymaliśmy pujące wiadomości z Rosyi:

Następujący żołnierze zawiadamia dziny o swem zdrowiu: Sadiak Pawłowski Góra pod Krasnostawem, Jan Łocki ze wsi Białka pod Lublinem, Pawełczak ze wsi Wilczaj pow. skiego, Jan i Antoni Moskal z Mo rzyce pow. Janowskiego, Piotr Czerny z gm. Dolhobyczów, z maj. pp. Selskich, Wojciech Łój ze wsi Wysokie, Zamojskiego, Antoni Stemplewski, blina, ul. Niecała, Jacenty Bartos, Wolf Gdęzowski pod Bychawą i Churysiek z Wieliczki pow. Zamojskiego.

ROZŁA do wozów, bryczek i powozów **WOZY**
MASZYNOWO OBRABIANE. —
REPARACJA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
170 **Fabryka Maszyn** —
— i **Odlewnia Żelaza**
K. Mastalerz J. Regel i S-ka
W LUBLINIE, ul. Przemysłowa.

Potrzebni **zawaz** **maszyniści,**
obeznani z ręcznymi i pa-
rowymi maszynami do pra-
sowania siana. Zgłaszać się do
Biura Fritz C. Kaessmanna—
ul. 3 Maja (Czechowska) № 8.

POTRZEBNY SZOFER,
pożądana znajomość je-
zyka niemieckiego.
Wiadomość: Firma **Fritz C. Kaes-
sman** (Czechowska) ul. 3 Maja 8.

JEDYNA W LUBLINIE
POLSKA PRACOWNIA
33 **STEMPLI KRUZUROWYCH**
— — — — —
ORAZ

Drukarnia „POŚPIESZNA”
St. DŻAŁA
UL. KOLLATAJA, № 3
(obok Kasy Przemysłowców).

DZIS **ciagnienie 3 kla**
LOSY w niewielkiej ilości są do nabycia p-
nach urzędowych w Głó-
wnej Agencji Węgier.
loteryi na Król. Polskie
M. MORAJNE i S-ka
— — — — —
LUBLIN, — — —
Kapucyńska № 1.
UWAGA: Losy Agenty
powinny być zaopatrzo-
ne w czerwony akragły
stempel, jak odbity obok

Magazyn Mód
M. RUTKOWSKA
ul. Kollataja № 2, róg Krak.-Przedm.
POLICA: Wielki wybór świeżo otrzyma-
nych kapeluszy i czapek futrzanych; wo-
alki od 2 koron za metr, oraz koinierzy i
batystowe haftowane, fupony jedwabne
na bluzki. 690

Potrzebny od zaraz
BUCHALTER
z dokładną znajomością języka pol-
skiego i niemieckiego.
Zgłaszać się do firmy Fritz C. Kaes-
smann. Lublin, ul. 3-go Maja № 8.
1874

Przy epidemiach wszelkich
chorobach zaraźliwych
Mattoniego najskuteczniejszy
środek ochronny
Giesshübler szczawa
Generalny zastępca dla Królestwa Polskiego
Zsolt Schopper, Kraków, ul. Karmelicka 39.
552

Ekzystujące od 1900 r. Kaucyonowa-
biuro pośrednictwa pracy i Nauczyciel-
stwa
A. GOŁĘBIEWSKIEGO
Lublin — Szpitalna, № 5. Telefon 31.
Poleca pracowników w różnych dzia-
łach pracy, oraz służbę domową.

DROBNE OGŁOSZENIA
Potrzebny pomocnik do gozeln-
raz, wiadomość: Lublin, ulica Gó-
nr. 5 u P. Krzymowskiego.
Uczeń aptekarski z dwuletnią pra-
ką poszukuje posady w swym fa-
Wiadomość w Administracji „Głosu”.
Magieli maty, używany jednokrotno-
kupię. Wiadomość: ul. Foksal nr.
Szoła do sprzedania na rezebraniu.
domosć: Czechówka, d. nr. 1; nap-
ciw kościoła Mariawickiego.
Poszukuje do wynajęcia fortepiano
20 koron miesięcznie. Zgłaszać się
Biura „Rekord”.
Sklep spożywczy do sprzedania z po-
du wyjazdu. Zamojska 21.
Do sprzedania młocznia Kłaj-
oryginalna 30” używana, lecz w
pólnie dobrym stanie. Wiadomość w fa-
ce narzędzi rolniczych. I. Badziana w
mościu guber. lubelski.